

### **Kardynał wpatrujący się w gwiazdy**

Zenon Grocholewski przyszedł na świat 11 października 1939 r. w Bródnie koło Pniew. W 1957 r. wstąpił do Arcybiskupiego Wyższego Seminarium Duchownego w Poznaniu, które ukończył w 1963 r., uwieńczając święceniami kapłańskimi swoje teologiczne studia. Po trzech latach pracy duszpasterskiej, podjął specjalistyczne studia prawnicze na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, uzyskując tam doktorat.

Ks. kard. prof. Zenon Grocholewski to niezwykle polski duchowny katolicki, człowiek niesłychanej pracowitości, znakomity prawnik, a zwłaszcza wybitny znawca prawa kościelnego, przez wiele lat szef Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej (dawniej Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego): w 1982 r. mianowany jej podsekretarzem, a w 1999 r. został jej prefektem. Kard. Grocholewski był bliskim współpracownikiem papieży Jana Pawła II i Benedykta XVI. Pełnił również funkcje w wielu różnych instytucjach watykańskich, m.in. w Papieskiej Radzie ds. Kultury. Za swoją działalność eklezjalną i wybitne osiągnięcia naukowe uhonorowany został siedmioma doktoratami *honoris causa*. Odszedł w „stronę gwiazd” 17 lipca 2020 roku w Rzymie po długiej chorobie.

Z ks. księdzem kardynałem Zenonem Grocholewskim spotykałem się wielokrotnie, i to w różnych konstelacjach. Były to spotkania urzędowe, naukowe, liturgiczne i prywatne.

Ze spotkań urzędowych wspomnę lata 2002-2008, kiedy pełniąc funkcję rektora Wyższego Seminarium Duchownego Zakonu Paulinów w Krakowie Na Skalce, odwiedzałem ks. kard. Z. Grocholewskiego jako mojego przełożonego w pionie edukacji katolickiej. Spotkania te miały miejsce w Watykanie, w budynku Kongregacji ds. Spraw Edukacji. Były zwięzłe, na wyznaczoną godzinę. Tematy naszych rozmów odnosiły się nie tylko do toku studiów, ale sięgały także formacji studentów teologii jako przyszłych kapłanów. Jego praca w Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej miała duże znaczenie dla rozwoju i promocji całego katolickiego systemu edukacji w całym świecie, a nie tylko dla tych, którzy pragnęli zostać kapłanami.

Z kolei ze spotkań naukowych chciałbym wskazać zwłaszcza na sympozjum międzynarodowe, które organizowała katedra eklezjologii Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, a które odbyło się w Rzymie w 2017 r. pod tytułem „Kościół i missio”. Jako kierownik tej katedry miałem zaszczyt kilku bezpośrednich kontaktów z Ks. Kardynałem z tej racji, gdyż on przewodniczył naszym obradom. Znalazł on także czas, aby wziąć udział we wspólnych rzymskich posiłkach.

Spotkań liturgicznych było najwięcej. Były to piękne Eucharystie, którym przewodniczył kard. Grocholewski. Zawsze było to spokojna, dojrzała modlitwa człowieka bez reszty oddanego Kościołowi Trójcy Świętej, który pragnie służyć drugiemu człowiekowi.

Ostatni kontakt z Ks. Kardynałem miałem na krakowskiej Skałce w rok przed jego odejściem na drugą stronę życia. W dniu 17 października 2019 r. kard. Grocholewski nawiedził nasz pauliński klasztor. Najpierw na modlitwie pokłonił się św. Stanisławowi w bazylice – miejscu męczeństwa biskupa Stanisława, który z rąk króla Bolesława Śmiałego poniósł śmierć w 1079 r. Później ks. Kardynał przeszedł do klasztornej refektarza, gdzie spożył z całą wspólnotą ojców i braci obiad.

Z tych spotkań chciałbym jednak wskazać przede wszystkim na rozmowy prywatne, jakie utkwiły mi w pamięci. Kardynał kilka razy wspominał swoje czasy kleryckie w Gostyniu i w Poznaniu. Opowiadał z pasją o niektórych swoich przełożonych z okresu przygotowywania się do kapłaństwa, kiedy w ich towarzystwie i kilku innych kleryków wychodzili na dach seminaryjnego budynku i nocą obserwowali nieboskłon. Były to lata powojenne. W tamtych biednych czasach 1957-1963 mało kto miał dostęp do instrumentów astronomicznych.

Będąc z recenzją pracy doktorskiej 1 czerwca 2023 r. na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie przypadkowo spotkałem ks. prof. dra hab. Anzelma Weissa, który razem z młodym Zenonem Grocholewskim był w Niższym Seminarium Duchowne w Gostyniu w latach 1953-1957, gdzie realizowano program szkoły średniej. Ks. Weiss nie tylko potwierdził te astronomiczne zainteresowania swojego seminaryjnego kolegi, ale wspominał też ks. Edwarda Pospieszego.

Dużą rolę na zainteresowania uczniów odegrał ówczesny nauczyciel astronomii i geografii z Gostynia, którym był niezwykle ks. E. Pośpieszny (1922-2000). To on jako pierwszy zafascynował krąg swoich najbliższych uczniów kontemplacją gwiazd. Zobowiązał też ich do zakupu atlasu nieba i uczył ich go

właściwie czytać (zob. *Duchowieństwo Archidiecezji Poznańskie. Kapłani zmarli w latach 1946-2014*, Poznań 2014). Pochodzący z Poznania ks. Weiss, spędził razem z Zenonem Grocholewskim również czas w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchowym w Poznaniu. Swoje światło na drogi codzienności – jak wyznał – czerpali nie tylko z ksiąg Pisma Świętego, lecz także z księgi stworzonego świata.

Warto dodać, że w swoim rzymskim mieszkaniu Kardynał miał lunetę. Również w czasie swoich licznych podróży po świecie – jeśli zaistniała tylko możliwość – odwiedzał obserwatoria astronomiczne na różnych kontynentach.

Wpatrywanie się w niebo może mieć różne znaczenia w zależności od kontekstu. Myślę, że ówczesni studenci teologii byli przede wszystkim oczarowani pięknem stworzenia. Wpatrywali się w niebo, gdyż mieli w sobie zachwyt jego gwieździstego sklepienia. To z pewnością były chwile uwielbienia Stwórcy za Jego dzieło stworzenia. W księdze Syracha czytamy: „Wspaniałość gwiazd jest pięknością nieba, błyszcząca ozdobą na wysokościach Pana. Na polecenie Świętego trzymają się Jego wyroku i nie nużą się odbywaniem swych straży” (Syr 43, 9-10).

Znamy dobrze historię Abrama – jaka zawarta jest w księdze Rodzaju – który staje się Abrahamem. Bóg kazał wyjść Abrahamowi z namiotu i powiedział do niego: „Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jeśli zdołasz to uczynić”. Zapewne Abraham wpatrywał się w niebo i nawet nie próbował zliczyć gwiazd, zresztą nie liczenie było tu najważniejsze, ale obietnica Boga, że będzie mu błogosławił.

Z opowiadań Kardynała wpływało jednak jeszcze coś więcej: jego nieustanne dążenie do transcendencji. Był on człowiekiem, który ciągle szukał czegoś, co go przekraczało. Jego wpatrywanie się w niebo symbolizowało pragnienie transcendencji i zrozumienia czegoś większego niż on sam był w swoim jestestwie. To chyba była ich duchowa praktyka, kiedy tych kilku młodych seminarzystów starło się sięgnąć poza materialny świat i zanurzyć się w duchowym wymiarze rzeczywistości.

To sięganie do gwiazd to też forma pobożność religijnej. *Per aspera ad astra*. W niektórych religiach, wpatrywanie się w niebo może być modlitwą, aktem uwielbienia Boga lub prośbą o błogosławieństwo. Może to być moment skupienia i oddania się Bogu, wyrażający głębokie zjednoczenie z Nim. Wpatrywanie się w niebo to też jakiś symbol, niosący w sobie marzenia i nadzieje, aby być wiernym Chrystusowi i podążać za natchnieniami Ducha Świętego. W każdym przypadku wpatrywanie się w niebo ma potężny wymiar symboliczny i odnosi się do naszych

duchowych, emocjonalnych lub religijnych doświadczeń. W te momenty refleksji czy też kontemplacji zanurzał się właśnie młody poznański student.

Wiemy, że biblijni mędrcy ze Wschodu wpatrywali się w niebo. Wielka koniunkcja Jowisza i Saturna w konstelacji Ryb w latach 7-6 przed Chrystusem – z pozycji osiągnięć współczesnej astronomii – wydaje się być zjawiskiem pewnym. Mogła skierować mędrców na drogę do Judei, do „króla żydowskiego”. Owi astronomowie z babilońsko-perskiego obszaru kulturowego stanowią początek. Gwiazda prowadzi ich do celu. Oznaczają oni wyruszenie ludzkości w drogę ku Chrystusowi. Zapoczątkowują proces, który będzie trwał przez całą historię. Nie symbolizują oni tylko tych osób, które – jak zauważył kiedyś Benedykt XVI – znalazły drogę do Chrystusa. Oznaczają oni wewnętrzne oczekiwanie ludzkiego ducha, ruch wszystkich religii i ludzkiego rozumu ku Chrystusowi. Nasz bohater również osiągnął swój ostateczny cel...

#### **Nota o autorze**

Napiórkowski A. Andrzej, paulin, prof. zw. dr hab. Od 2001 r. kieruje Katedrą Eklezjologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, a od 2020 r. jest także Dyrektorem Instytutu Teologii Fundamentalnej, Ekumenii i Dialogu. Członek Komitetu Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk. W latach 2002-2008 pełnił funkcję rektora Wyższego Seminarium Duchownego Ojców Paulinów w Krakowie oraz przeora klasztoru Na Skałce. Ekspert przy Ministerstwie Nauki i Edukacji w latach 2022-2024.

Jego badania naukowe obejmują eklezjologię integralną, a zwłaszcza eklezjogenezę. Zajmuje się też chrystologią fundamentalną, zagadnieniami ekumenicznymi oraz mariologią. Autor ponad 40 książek i 250 naukowych publikacji.